

EXPRES



Nr 265 (3130)

ILUSTROWANY

ROK VII.

WTOREK

Całkowita klęska wrogów

Pełne zwycięstwo narodu

Najszerze rzesze społeczeństwa łódzkiego wzięły udział w akcji wyborczej

We Froncie Narodowym

pracować będziemy nad dalszym rozkwitem Ojczyzny

W poniedziałek, dnia 3 bm., odbyły się przy współudziale posłów i zastępców z okręgu Łodzi rozszerzone plenarne posiedzenia Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, poświęcone podsumowaniu wyników akcji wyborczej na terenie miasta.

Zarówno przemówienie rektora Pałucha, przewodniczącego LKFN, referat sekretarza Jabłońskiego jak i szeroka dyskusja wykazały, że walne zwycięstwo odniesione przy wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest walecznym zwycięstwem całego narodu polskiego, zjednoczonego wokół programu Frontu Narodowego.

Jest ono jednocześnie porażką na całej linii naszych wrogów.

W wyborach wyrosła wielka armia aktywistów, którzy poprowadzili pracę polityczną wśród szerokich mas społeczeństwa, a wśród tej armii bardzo poważny udział brali zarówno partyjni jak i bezpartyjni.

O rozmachu akcji wyborczej, o masowym udziale w niej najszerzych rzesz społeczeństwa łódzkiego, świadczy liczba. Na zebraniach przeprowadzonych przez obwodowe komitety Frontu Narodowego w celu zapoznania ludności z ordynacją wyborczą, programem Frontu i kandydatami na posłów, wzięło udział 314 tysięcy osób, a 17.200 zabierało głos w dyskusji. Odbyło się 6.400 zebrań domowych i blokowych przy udziale 108 tys. wyborców, którzy żywo interesowali się zarówno programem Frontu Narodowego, jak i techniką wyborczą.

Najważniejszym zaś wkładem klasy robotniczej Łodzi był masowy udział w Cynie na cześć wy-

borów i XIX Zjazdu KPZR, który w wielu zakładach przyniósł poważne osiągnięcia w walce o wykonanie planów produkcyjnych.

W akcji wyborczej szczególnie wyróżniły się dzielnicowe komitety FN Śródmieście - Lewa, Widzew i Bałuty.

Wyróżnił się również szereg obwodowych komitetów FN, jak komitety 28, 38, 52, 49, 149, 145, 258, 216 i inne.

Obecnie stoją przed narodem polskim doniosłe zadania. Codzienną pracą, zwiększonym wysiłkiem dla dobra swego i swej ojczyzny będziemy realizowali zadania Frontu Narodowego. Do tej pracy musimy mieć silny aktyw masowo-polityczny, tym bardziej, że wrog po porażce pozornie tylko usunął się w cień i na pewno będzie czynił jeszcze niejedną próbę zamachu na nasze dobro.

Komitety Frontu Narodowego kontynuując swą działalność w ścisłej współpracy z komitetami obronców pokoju, będą mobilizowały naród do dalszych wspaniałych zadań, wytyczonych przez program Frontu Narodowego.

W WOJEWÓDZTWIE

Pracę nad skupieniem wszystkich Polaków - patriotów wokół zadań Frontu Narodowego prowadziło w okresie przedwyborczym w wojewódz-

twie łódzkim ponad 63 tys. agitatorów, same zaś komitety wyborcze Frontu Narodowego gminne, gromadzkie i wojewódzkie zgromadziły olbrzymią rzeszę 28.981 aktywistów spośród partyjnych i bezpartyjnych chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

— Od mieszkania do mieszkania — mówił na plenarnym zebraniu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego jego przewodniczący prof. Achmatowicz — agitatorzy nieśli prawdę o wielkich osiągnięciach władzy ludowej w Polsce i o wspaniałych perspektywach rozwoju ukazanych w programie Frontu Narodowego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

20 tys. ludzi pracy Łodzi na wartach!

Okażemy się godni

miana „brygady szturmowej”
Cenne zobowiązania ZPB im. Stalina

W ŁODZI I WOJEWÓDZTWIE DNIA 3 BM. NA WARTACH KU CZCI XXXV ROCZNICY WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ STANĘŁO JUŻ PONAD 20 TYS. LUDZI PRACY — WŁÓKNIARZY ODZIEŻOWCÓW, METALOWCÓW, BUDOWLANICH I INNYCH.

ZAKŁADY PRACY, W KTÓRYCH PRYZSTAPIONO DO WART PRZYBRAŁY ODSWIĘTY WYGLĄD.

Szczególnie entuzjastycznie wita 35 rocznicę rewolucji załoga ZPB im. Stalina. Do Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego oraz do organizacji partyjnych i związkowych tej wielkiej fabryki od wczesnego rana 3 bm. zgłaszali się tłumnie tkaarze, prządki majstrowie, młodzi i starzy, składając samorzutnie nowe, do datkowe zobowiązania produkcyjne.

Podczas masówek w poszczególnych oddziałach załoga manifestowała na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Gorącymi oklaskami wita załoga przedziałni wystąpienie swego naczelnego inżyniera, posła do Sejmu — Stanisława Urbańczyka:

„Dzięki Waszemu patriotyzmowi w Cynie Wyborczym nasza przedziałnia przełamała trudności — mówi on — podczas, gdy w sierpniu wykonaliśmy plan zaledwie w 93 proc., w październiku osiągnęliśmy 104,6 proc. planu.

Przy naszych wspaniałych i masowym udziale w wyborach pokazaliśmy, że potrafimy, podobnie jak ludzie radziecy, zwyciężyć się w imię pokoju i szczęśliwej przyszłości ojczyzny.

Dalszymi osiągnięciami będziemy się starali udowodnić, że zasługujemy na zaszczytne miano „brygady szturmowej” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego, jak określili kraje demokratycznej ludowej, a więc i Polskę Ludową — generalissimus Stalin.

Nasze dzisiejsze zobowiązania pozwolą uzyskać w listopadzie ponadplanową produkcję dalszych 16 tys. kg przędzy.”

Podobnie witają 35 rocznicę Rewolucji Październikowej załogi sektek innych zakładów pracy Łodzi i województwa.

M. in. na wartach produkcyjnych już w dniu 3 bm. stanęło 2 tys. robotników ZPB im. Dzierżyńskiego, 1 tys. robotników ZPB im. Marchlewskiego, 419 szwaczek ZPO im. Próżnika, 280 drukarzy Zakł. Graf. RSW „Prasa”, 3.742 tramwajarzy łódzkich i tysiące produkujących pracowników innych zakładów.

Zaprzeczenie agencji TASS

MOSKWA. — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Niektóre amerykańskie agencje telegraficzne oraz agencja „France Presse” rozpowszechniają ostatnio wiadomości o odbytych rzekomo rokowaniach między przedstawicielami USA i ZSRR w sprawie koreańskiej.

Agencja TASS upoważniona jest do oświadczenia, że tego rodzaju wiadomości są kłamliwe i mają na celu wprowadzenie światowej opinii publicznej w błąd.



Dnia 31 października 1952 r. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyło się rozszerzone posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego. Na zdjęciu: przybycie Prezydenta Bolesława Bieruta na salę.
Fot. — CAF

Artykuł B. Bieruta w „Prawdzie”

MOSKWA. — W dniu 3 bm. ukazał się w „Prawdzie” artykuł przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta pt. „Socjalizm — to postęp i rozkwit”.

Młodzież Technikum im. Duracza podjęła zobowiązania dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej

Młodzież Technikum Budowy Maszyn im. T. Duracza w Łodzi podjęła dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej szereg zobowiązań.

M. in. postanowiono przepracować przy pracach rolnych w PGR 3.412 godzin, a w warsztatach szkolnych — 1.744 godzin ponad plan. W ramach zobowiązań indywidualnych uczniowie Tokarczyk i Leman postanowili zaprowadzić i prowadzić kronikę szkoły.

Co zamierzają władcy USA po wyborach

NOWY JORK. — Kandydat na prezydenta USA z ramienia Partii Postępowej, Hallinan, oświadczył, w czasie przemówienia wyborczego w Filadelfii, iż posiada dowody, że koła wojskowe USA mają opracowany plan rozszerzenia wojny koreańskiej po wyborach w USA.

Hallinan stwierdził, że szczegóły tego planu zawarte są w liście generała van Fleetta do jednego z generałów amerykańskich.



Ike i Adlai w jednej siedzą kasie.

Nierozzerwalna przyjaźń z narodami ZSRR

to rękojmia naszego szczęśliwego jutra
Konferencja prasowa przed Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

WARSZAWA. — Dnia 3 bm. w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, poświęcona przygotowaniom do Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Konferencję zagał wiceprezes ZG TPP-R, min. S. Matuszewski, który omówił zadania oraz program tegorocznych obchodów Miesiąca.

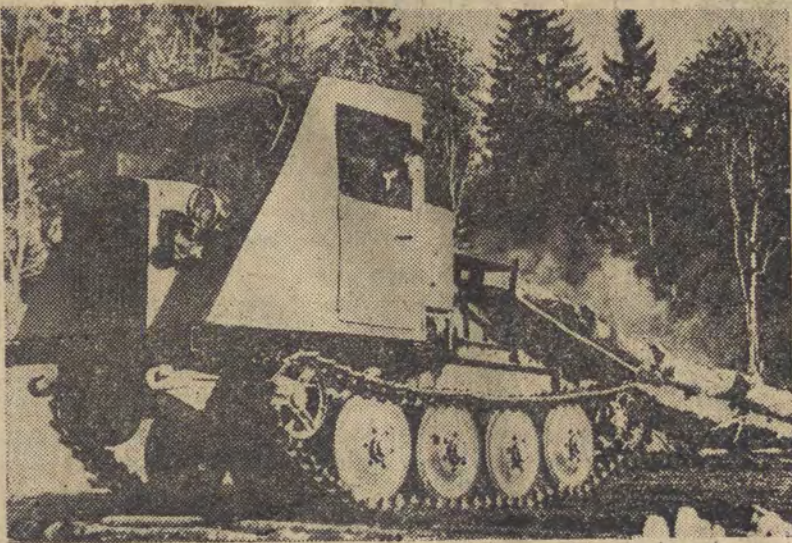
„Okres ten — stwierdził mówca — przy padający na dni od 7 listopada do 7 grudnia br. obchodzony będzie pod hasłem: „Nierozzerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to rękojmia pokoju, niezawisłości i szczęśliwego jutra naszej ojczyzny”.

Naczelnym zadaniem Miesiąca będzie przede wszystkim pogłębienie w społeczeństwie polskim, znajomości przemówień i historycznych uchwał XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stanowiących bezcenną skarbnicę doświadczeń i wytycznych również dla naszego narodu w walce o pokój i zbudowanie Polski Socjalistycznej.

Dalszym zadaniem realizowanym w okresie Miesiąca będzie wszechstronne przedstawienie siły politycznej, gospodarczej i moralnej ZSRR, jego konsekwentnej polityki utrwalania pokoju i przyjaźni między narodami oraz popularyzowanie ogromnej pomocy, jakiej udziela nam Związek Radziecki w realizacji planu 5-letniego”.

W dalszym ciągu konferencji ze-

skreślał ZG TPP-R, Stanisław Piotrowski omówił centralne uroczystości Miesiąca.



W ZSRR praca w lesie staje się coraz cięższą. Przy cięższych pracach zastawano maszyny, które pomagają robotnikom. Na zdjęciu widzimy nowoczesny traktor wywożący drzewo z Pleszczeńskiego gospodarstwa leśno-przemysłowego.

Pokoju dla Korei

wolności dla wszystkich jeńców

żąda delegacja radziecka w Komisji Politycznej ONZ

nasze
RADY

ST. FALECKI: Dodatek rodzinny na dziecko wypłacany jest tej osobie pracującej, na której wyłącznym utrzymaniu jest dziecko, zamieszkałe razem z osobą, pobierającą wymieniony dodatek. Jeżeli siostrzyca Pana była na Jego wyłącznym utrzymaniu, a może Pan na to przedstawić uwierzytelnione dowody — żądanie ZUS-u, aby Pan zwrócił pobrany zasiłek, byłoby nie słuszne.

Z. TYLUMNAK: Jeżeli na podstawie nakazu pracy został Pan zatrudniony w resortcie Ministerstwa Komunikacji według dawnych stawek płacy, tj. sprzed sierpnia br. — przy sługuje premia. Absolwenci, zatrudnieni według nowych stawek, a więc wyższych od tych, które obowiązywały do sierpnia br. — nie otrzymują premii.

Odpowiadamy:

STEFAN DŁUŻNIEWSKI: Książka Władysława Szyszkowa pt. „Emelian Pugaczew” ukazała się w trzech tomach. Następne tomy jeszcze nie wyszły. Gdy się ukazą — będzie je Pan mógł nabyć w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86.

KAZIMIERZ MOLANDA — ROKOSSO-VO: Mówi się i pisze „konsumpcja” i „konsumpcja”. I jedno i drugie nie jest błędne i posiada prawo „obywatelstwa”.
CZYTELNICZKA J. P.: Redakcja nie pośredniczy w przydziałach pracy. Należy zgłosić się do Oddziału Zatrudnienia, a na pewno praca się znajdzie.

DE — BEDOS: Żeche Pan napisać do Dyrekcji Okręgowej Szkoła Zawodowego — Łódź, ul. Piotrkowska 125.
F. H. Z UL. WŁODZIMIERSKIEJ: Szkoła do szyb okiennych może Pan nabyć w składach budowlanych MHD. Chwilowo braki zostały wyrównane. Obecnie może Pan zgłosić się do składu budowlanego MHD — ul. Rzgowska 16.

(Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego)

Sprawozdanie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża — powiedział minister Wyszyński — zawiera opis wydarzeń na wyspie Kożedo w dniu 18 lutego 1952 roku; do sprawozdania dołączony jest raport w tej sprawie komendanta obozu jenieckiego na tej wyspie, pułkownika Fitzgeralda.

„Otrzymałmy ze sztabu — pisze między innymi pułkownik Fitzgerald — instrukcje, w myśl których jeńcy wojenni i internowane osoby cywilne musiały oświadczyć, czy chcą, by przeprowadzono nową selekcję. Jeńcy wojenni z sektora Nr 62 nie chcieli podporządkować się tej procedurze. Sprawę tę zbadał i ostatecznie postanowiono użyć wojska, ażeby podzielić jeńców na niewielkie grupy. Plan ten został zaaprobowany i wprowadzony w życie”.

Co to znaczy? Ażeby dowiedzieć

się, czy ludzie chcą wrócić do ojczyzny, dzieli się tych ludzi na niewielkie grupy. Czyż nie jest rzeczą jasną, że jest to zwykły chwyt policyjny, która zawsze dąży do podzielenia ludzi na małe grupy, ażeby złamać ich solidarność, ażeby pojedynczo zmusić ich do złożenia oświadczenia, że nie chcą wracać do ojczyzny. Pułkownik Fitzgerald w istocie rzeczy przyznaje, że pod groźbą bagietki wymuszano na jeńcach zgodę na to, czego żądały władze policyjne i wojskowe. Czyż można w takich warunkach uwierzyć w to, nad czym rozwodził się tu pan Acheson, twierdząc, że wszystko to robiono po to, ażeby „uratować jeńców przed ich przywódcami”?

Zabijano jeńców po to, by ich ratować. Oto formuła Achesona.

Znana jest powszechnie wstrząsająca w swej grozie odezwa podpisana przez przeszło 6 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich, internowanych w obozie na wyspie Kożedo, odezwa wołająca o pomoc i uwolnienie z tego amerykańskiego piekła.

Wydarzenia te świadczą o jeszcze jednym bezspornym fakcie: o jedności i solidarności koreańskich i chińskich jeńców wojennych, o ich odwadze i bohaterstwie, o tym, że żadne najbardziej drakońskie represje nie zmuszą koreańskich i chińskich patriotów do zdrady ojczyzny.

Pan Acheson przyznał, że w większości obozów dowództwo amerykańskie nie mogło przeprowadzić „ankiet” wskutek oporu ze strony jeńców. Mimo to władze amerykańskie twierdzą, że nie mają obowiązku repatriowania wszystkich jeńców i że mogą przeprowadzać „selekcje”, żeby ustalić, którzy spośród jeńców nie chcą wracać do ojczyzny — że mają prawo przeprowadzać tzw. „ankiety” w tych warunkach i przy zastosowaniu takich metod, jakich używano na wyspach Kożedo i Czeczudo oraz w Fusanie i innych obozach jenieckich.

Pan Acheson twierdzi, że metody te są całkowicie zgodne z zasadami prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej, chociaż prawo międzynarodowe zabrania przeprowadzania przymusowych ankiet i selekcji, które w praktyce równają się zatrzymaniu przemocą jeńców w niewoli.

Min. Wyszyński przytacza na poparcie swych słów odpowiednie artykuły Konwencji Haskiej i Genewskiej o konieczności zwolnienia i repatriowania jeńców wojennych niezwłocznie po zaprzestaniu działań wojennych.

Minister Wyszyński przypomina, że na konferencji międzynarodowej w Genewie w roku 1949 rozgorzała walka w czasie dyskusji nad propozycją delegacji austriackiej, propozycją, która polegała na tym, aby przyznać jeńcom wojennym prawo do odmowy powrotu do kraju ojczystego. Delegacja radziecka opowiedziała się wówczas zdecydowanie przeciwko tej propozycji. I mu-

szą powiedzieć ku chwale delegacji amerykańskiej — oświadcza min. Wyszyński — że przedstawiciel USA, general Parker, również głosował przeciwko propozycji austriackiej wraz z przedstawicielem ZSRR i większością delegatów na konferencję.

Czyż wszystkie te fakty i dane nie wystarczą — pyta minister Wyszyński — aby pan Acheson zrozumiał wreszcie, jak nieuzasadnione są jego próby usprawiedliwienia praktyki dowództwa amerykańskiego w Korei oraz stanowiska rządu USA w sprawie wymiany jeńców, jak nieuzasadnione jest jego twierdzenie, iż praktyka ta jest rzekomo zgodna z zasadami i zwyczajami prawa międzynarodowego.

Jasne jest — oświadczył w zakończeniu minister Wyszyński — że główne zadanie w kwestii koreańskiej polega na tym, aby położyć kres wojnie, aby doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Zgłoszone przez delegację polską propozycje w pełni odpowiadają temu wymogowi, albowiem dają cały program działania, zmierzający do skutecznego rozwiązania najważniejszego zagadnienia — zagadnienia wojny i pokoju w Korei. Wskutek niesłusznej decyzji Komisji Politycznej przy ustalaniu

kolejności rozpatrywania poszczególnych punktów porządku dziennego, propozycje delegacji polskiej rozpatrzone zostaną później. Obecnie na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji do sprawy zjednoczenia i odbudowy Korei. Delegacja Związku Radzieckiego, zgodnie z zadaniami tego punktu porządku dziennego, wnosi na rozpatrzenie Komisji Politycznej swe propozycje i wyraża przekonanie, iż spotkają się one z należyтым poparciem ze strony wszystkich delegacji, które rzeczywiście pragną zjednoczenia i odbudowy Korei.

Projekt rezolucji radzieckiej

Nasz projekt rezolucji głosi:

„Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, uważa za konieczne:

1. powołać komisję dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie w Korei;

2. polecić wspomnianej komisji niezwłoczne podjęcie kroków w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, przez samych Koreańczyków, pod nadzorem wymienionej wyżej komisji”.

To nie miraż

Miasto w pustyni

zbudowali ludzie radzieccy w ciągu jednego roku

„Szeroka sieć systemów irygacyjnych w połączeniu z zalesieniami ochronnymi, prawidłowymi plodozmiannami oraz innymi sposobami postępowej agronomii gwarantuje bazę dla potężnego rozwoju rolnictwa na znacznych obszarach naszego kraju, gdzie do ostatnich czasów na skutek braku wody i częstych suchych wiatrów, zbiory roślin uprawnych są nietrawne, a hodowla cielcy z braku paszy i wody...”

(Z Dyrektyw XIX Zjazdu KPZR w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955).

Piasek. We włosach, w ubraniu, w jukach i walizkach, nawet w szczeniaku zamkniętym, zdawałoby się, zegarku... Jak okiem sięgnąć bezkresna pustynia...

Na skraju Kara-Kumskiej pustyni znajduje się nieduży, kamienisty przylądek Tachia-Tasz. Jeszcze w 1950 roku wędrowiec zdążający w tę stronę mówił, że zamierza dostać się „na” Tachia-Tasz, obecnie ten sam wędrowiec powiada, że jedzie „do” Tachia-Tasz.

Zmiana przyimka nie jest przypadkowa. Na pustym przylądku wyrosło bowiem nowe, piękne miasto. To nie złudny miraż. Wśród piasków i skał pustyni bieleją jasne domy, zielenią się ogrody, mienią barwami tęczy kropelki tryskającej z fontann wody. Na ulicach ruch. Su-

na po asfaltowych jezdnich samochody, płynnie po chodnikach tłum ludzi.

Do Tachia-Tasz można się obecnie dostać nie tylko samochodem, ale i samolotem, statkiem, pociągiem.

Linia kolejowa Czardżou-Tachia-Tasz przecina terytorium dwu republik: turkmeńskiej i uzbeckiej. Wśród piasków błyszczą wstęga stalowych szyn. Ileż trudu i wysiłku kosztowało zbudowanie tej linii, ileż trudu i wysiłku wymaga dalsze jej utrzymanie.

Tachia-Tasz nazywają północnym przyczółkiem wielkiej budowy. Od czasu do czasu murami domów wstrząsa odległy, potężny huk. Nad pustynią wykwiła słup piasku. To sztuczne trzęsienie ziemi. Zaopatrzeni w czułe, precyzyjne przyrządy

naukowcy badają budowę pokładów ziemi. Równocześnie hydrologowie poszukują w głębinach płaskowych wody, która jest niezbędnie potrzebna do budowy nowego życia.

Tachia-Tasz wyrósł w ciągu jednego roku. W ciągu dwunastu miesięcy powstało miasto.

Na jednej z narod roboczych główny inżynier budowanego obecnie kanału wodnego wyraził się, iż w roku 1952 rozpocznie się budowę nowego miasta Tachia-Tasz. Jak to nowego? Przecież to miasto już jest, już istnieje! No tak. Dzisiaj jest ono jeszcze nowe, ale za parę lat będzie tylko przedmieściem tego naprawdę nowego Tachia-Tasz, którego budowę rozpoczęto w tym roku. Wielopiętrowe gmachy, piękne bulwary, pomniki, białe żagle jachtów w brzegu — oto widok miasta od strony przyszłego Tachia-Taszskiego zbiornika wodnego.

Nad pustynią wpływa biała, oślepiająca kula słońca. Upa! nie do zniesienia. Nagle zapada zmrok. To nie chmury. To piasek. Podrywany gwałtownymi podmuchami wiatru pędzi z potężną siłą. Wala się z nóg ludzie, piasek oślepia, dusi...

Ale ludzie radzieccy są wytrzymali. Pionierzy wielkich budów komunizmu kroczą naprzód, coraz głębiej w pustynię... (opr. j)

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



Piątka z ulicy Barzkiej

Kilkanaście młodych gardzieli darło się podniecając walczących. Ci tarzali się po podłodze tak szybko, iż trudno było ustalić przewagę — jego czy ich? Na pewno oni są górą — o tym byli przekonani wszyscy chłopcy stojący dokoła bijących się — więc nikt nie spieszył z czynną pomocą Trościance czy Krośnemu, dopinając ich jedynie okrzykami. Żaden głos jednak nie wsparł Lutka — nie był on lu biany przez kolegów. Raptem Kozłowski wyrwał się z kłębowa ciała i stanął na własnych nogach. Obaj chłopcy z ZWM odskoczyli od niego; byli wprawdzie słabsi, ale obydwoje na raz Lutka nie mógł sprostać. Na moment bójką zamarła —

stali naprzeciw siebie, dysząc. Lutka przeszły nie tyle podwójny przeciwnik, co okazywana niechęć kolegów; bowiem nie dobrze jest nie mieć po swojej stronie nikogo. Widocznie koledzy solidaryzowali się z gwałtowną reakcją, jaką słowa jego wywołały u Trościanki i Kośnego. Obaj jego przeciwnicy nie wyczerpali jeszcze swego animuszu. Musiał bić się dalej. Nawet mowy być nie mogło o reteradzie — tak szczególnie opasał ich krąg gapioń. Lutka był zły na siebie! — gdyby wiedział, że tak skoczą, trzymałby język za zębami.

Uniósł się, a oni sobie w kaszę dmuchać nie dali. Poderwali się na niego krzycząc,

32)

iż zmuszą go do odszczekania tego wszystkiego, co plugawego powiedział na ich związek.

Reprezentowali bowiem organizację, z jej polecenia towarzyszyli Lutkowi na każdym kroku. Między sobą nazywali to „rekonesansem”. „Rekonesans — połowa wygranicy”, wyrecytował któryś, z czym zgodzili się wszyscy. Taką decyzją zakończono dyskusję na gimnazjalnym kole ZWM nad sprawą kolegi, Lutka Kozłowskiego.

Szukając w gimnazjum sprzymierzeńców — wychowawczo i ideowo sprawniejszych od nauczycieli starej daty — Majewska musiała trafić tylko i wyłącznie do samej młodzieży. Przewodniczącą Koła ZWM Franek Kurzydło zobowiązał się roztoczyć nad Lutkiem specjalną opiekę, wciągnąć go do jakichś prac, które by zaabsorbowały ambicję i energię chłopca. Pod świeżym wrażeniem *Poematu Pedagogicznego* Kurzydło zapalił się do tego zadania. Właśnie porównanie metod opisanych w *Poemacie* z konkretnym wypadkiem kolegi — spro-

wokowało tak namiętną dyskusję. U Maki renki nieletni przestępcy mieszkali w internacie, poddani byli stałym rygorom — w swoim zaś gimnazjum Lutek przebywał z kolegami zaledwie kilka godzin dziennie. Jak zmusić go do życia w gromadzie i poddać uzdrawiającym wpływom zespołu? Oto sedno sprawy. Zgodzili się na koniec, iż najpierw należy poznać tego, kogo chce się wychować. Dwóch kolegów z klasy Lutka — Trościanko i Kośny — podjęło się pedagogicznego wywiadu. Bardzo to sobie wzięli do serca. Wychowawca klasy, zbudowany planami oddziaływania na kiepskiego ucznia, łatwo pozwolił im przesiąść się na ławkę obok Lutka. Odtąd — to już dwa tygodnie — stale towarzyszyli Kozłowskiemu, o każdej szkolnej godzinie trzymali się blisko niego, na pauzach z chłopięcą gorliwością przekształcali każdą rozmowę w małe kursy polityczno-ideowe. Po lekcjach odprowadzali go do domu. Musiało się to skończyć awanturą!

(D.c.n.)

OBRAZKI z miasta

To nie atak serca...

„Uwaga, uwaga, pociąg osobowy...”

— No, nareszcie! — starsza, korpulentna pani podniosła się z ławki i skierowała się ku wyjściu. Nagle...

— Oj! — jednocześnie z tym okrzykiem wykonała tzw. salto-mortale i straciwszy równowagę ciała oraz ducha — rozciągnęła się jak długa na posadzce...

Kilku najbliższych znajdujących się mężczyzn skoczyło na pomoc: może to atak serca?

Jak się okazało, upadek starszej pani spowodował ogryzek od jabłka, rzucony przez kogoś na posadzkę. Świadkowie tej sceny byli oburzeni na nieznanego sprawcę.

— To chuligaństwo! — wolała jakaś pani, kończąca bułkę z serem. — Żeby tak rzucać na posadzkę! Jakby nie było na to koszu... — Przeknęła ostatni kawałek, zmiała papier i rozejrzała się za koszem na śmieci. Niestety — kosza nigdzie nie dostrzegła...

...I dostrzec nie mogła, bo w poczekalni Dworca Kaliskiego koszu na śmieci w ogóle nie ma. (mg)

Na otarcie łez

Dawne to już czasy, kiedy chusteczka była wyłącznie ozdoba stroju. Niestety, w naszych sklepach uspołecznionych dużo łatwiej o miniaturową chusteczkę jedwabną czy sztyfowaną, niż o normalną chusteczkę do nosa.

Ostatnio jednak „Centrogal” wzruszył się widocznie zmartwieniami klientów, a zwłaszcza klientek, szukających praktycznych, a przy tym estetycznych chusteczek i „na otarcie łez” wyprodukował ładne i stosunkowo niedrogie chustki, które są już do nabycia w wielu sklepach łódzkich.

Najlepsi fachowcy i doskonałe wyposażenie we wzorowych fryzjerniach

Związek branżowy usług różnych uruchomił wkrótce 3 pierwsze wzorowe zakłady fryzjerskie.

Zakłady te otrzymają pełne, nowo czesne wyposażenie wnętrza oraz naj lepszych fachowców fryzjerów męskich i damskich. Będą to zakłady: przy ul. Piotrkowskiej 162, w Grand-Hotelu i przy ul. Piotrkowskiej 76. (z)

Celują dozorczy, ale... inni też nie są bez winy

Objawom chuligaństwa trzeba wydać ostrą walkę

Wielokrotnie pisaliśmy już o tym, że są ludzie, którzy w bezmyślny sposób niszczą nasze wspólne mienie. W iście chuligański sposób łamią oni gałęzie, niszczą trawniki, demolują ławki w parkach itp. Tak zwykle bywa latem.

Teraz można zaobserwować innego rodzaju szkodnictwo. Celują tu głównie dozorczy, nie bez winy są jednak i inni łodzianie. A oto kilka takich nagminnych już w Łodzi wypadków:

Wielu dozorców zamiatając ulice i ścieki wyrzuca śmieci do kraterów wpuśców ulicznych. W konsekwencji wpusty zapychają się. Skutki tego można zaobserwować w okresie deszczów. Woda nie ma gdzie odpływać i zalewa całe ulice.

Niczym nie można również usprawiedliwić tego, że niektórzy mieszkańcy Łodzi odkrywają skrzynki wentylacyjne i hydrantowe umieszczone na ulicach i wrzucają do nich kamienie. W razie pożaru, zamiast natychmiast przystąpić do akcji, trzeba najpierw owe kamienie wybierać.

Chyba na pamiętkę zabrali sobie mieszkańcy dzielnicy, przez które przepływają rzeki Jasień i Karolewka, znaki ostrzegawcze rozmieszczone wzdłuż brzegów. Niektórym nie wystarczyły znaki — zniszczono nawet słupy, do których były one przy mocowane.

Ktoś powyrzywał kłódki oraz drzwi przy wylotach kanałów burzowych. Kanały zostały przez to otwarte i przechodnie często chronią się przed deszczem w ich wnętrzu. Nie po-



Kłopoty tramwajowe dokuczają jeszcze wielu mieszkańcom Łodzi ale MPK obiecuje poprawę

To, co rysownik nasz uwiecznił na powyższym rysunku — w żadnym wypadku nie jest wytworem jego artystycznej wyobraźni. Wystarczy przejść się w ciągu dnia po Łodzi, by stwierdzić, że jest to najbardziej autentyczny dokument na szcze „tramwajowej rzeczywistości”. Tak już jest, że tramwaje albo „stadami” całymi chodzą, albo znów ładny kawałek czasu żaden się na horyzoncie nie pokazuje. A gdy wreszcie nadjedzie — zwłaszcza na Piotrkowskiej — w jednej chwili staje się podobny do pięknego groma.

Ale nie bądźmy niesprawiedliwi.



To prawda, że sporo łodzian czerpie jeszcze wodę z hydrantów ulicznych, chodząc po nią na „euzde” podwórka. Cóż, „nie od razu Kraków zbudowano...”

Tam jednak, na trasie rurociągu Pillica-Łódź, bezustannie trwają wyłączone prace. Każdy dzień przynosi chwilę, kiedy do Łodzi popłyną pierwsze litry dobrej, czystszej wody z Pillice i okolicznych źródeł.

Widoczni na zdjęciu Stanisław Guziak, Stanisław Bugajski i Bronisław Rojewski, a z nimi i inni budowniczowie rurociągu — już się o to postarają...

Łódzcy tramwajarze zrobili jednak i robią porządną robotę. Podczas gdy w 1938 roku tramwajami przewieziono 87 mil. pasażerów, to w 1945 r. już 134 miliony, a w 1951 r. — 314 milionów. Już te suche liczby tłumaczą nam w pewnym stopniu, dlaczego we współzawodnictwie krajowym MPK w Łodzi zajęło pierwsze miejsce. Za ten wspaniały wysiłek jesteśmy tramwajarzom wdzięczni.

— A te „stadą”, te „grona”? — zapyta ktoś.

— Właśnie o to chodzi. Martwią one nie tylko pasażerów, lecz w równej mierze i dyrekcję MPK. Dowodem tego jest wczorajsza konferencja, zwołana w celu omówienia istniejących jeszcze niedociągnięć w komunikacji tramwajowej.

Okazało się, że wprowadzona nie dawno zmiana tras linii tramwajowych, mająca na celu przede wszystkim odciążenie ul. Piotrkowskiej, w zasadzie przeprowadzona słusznie z korzyścią również dla ludzi dojeżdżających do pracy, posiada jednak pewne usterki. Na konferencji tej właśnie o nich mówiono, radząc jednocześnie pad sposobem ich usunięcia.

Wiele osób wypowiadało się na przykład za przywróceniem dawnej trasy „2” ciągnącej się od Chojen poprzez Piotrkowską do radiostacji. Padły głosy za zmianą trasy „13”, przedłużeniem jej i skierowaniem od radiostacji, ulicą Narutowicza, Zieloną, Gdańską na Zdrowie. Ze względu na potrzebę rozładowania tłoku na ul. Zachodniej proponowano skierowanie „16” ulicą Killińskiego. Mówiono również o potrzebie przedłużenia trasy „11” do Marysina, krytykowano wprowadzenie „18” na Al. Kościuszki, na skutek czego nadrabia ona solidnie drogę.

W związku z tym, że mniej więcej za tydzień po ukończeniu budowy weźmą tramwajowego na ul. Zielonej na odcinku od Piotrkowskiej do Kościuszki wszystkie tramwaje miały być usunięte z głównej ulicy naszego miasta, wiele osób wypowiadało się za koniecznością utrzymania komunikacji na Piotrkowskiej.

Uwagi, jak widać, były w zasadzie słuszne, świadczące o znajomości potrzeb mieszkańców Łodzi, korzystających z usług MPK i o szczerą chęć zadowolenia jak największej ilości pasażerów. Obecnie w ciągu najbliższych dni będą one dyskutowane na naradach roboczych w MPK i w miarę możliwości uwzględniane.

Chodzi jednak o to, by również niektóre instytucje przyszyły z pomocą MPK. Jak wiadomo, najtrudniejszym okresem dla tramwajów są godziny ranne, kiedy przewozi się pracowników do fabryk i urzędów. W pewnym stopniu można przyczynić się do rozładowania panującego wówczas tłoku, zróżnicowując jeszcze bardziej godziny roz-

poczynania pracy. Istnieją jeszcze instytucje, które bez najmniejszej szkody dla siebie i dla innych mogłyby rozpoczynać pracę nieco później. W ten sposób ilość pasażerów zmalałaby poważnie w godzinach porannych.

Tramwajarze dbają o naszą wygodę i trzeba im choć trochę pomóc. Tylko wspólnym wysiłkiem zdołamy zlikwidować i „stadą”, i wiszące „grona”, które nie tylko przynoszą straty tramwajom, lecz również stanowią poważne niebezpieczeństwo dla lekkomyślnych niekiedy pasażerów. (y)

My uczymy się ruskemu języku... A kiedy zaczniesz Ty?

W związku ze zbliżającym się Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-rosyjskiej w wielu fabrykach i instytucjach organizuje się nowe kursy języka rosyjskiego. Chętnych jest coraz więcej. Dotychczas ORZZ przyjęła 196 zgłoszeń instytucji, które chcą stworzyć u siebie te kursy. Najwięcej, bo aż 67 kursów, powstaje w fabrykach wielkiennicznych. Na drugim miejscu są instytucje gospodarki komunalnej, a na trzecim — związek budowlanych. (z)

PZM nauczy Cię prowadzić auto

Ilość samochodów i motocykli wzrasta u nas z roku na rok. A będzie wzrastała jeszcze szybciej. Stąd prosty wniosek: każdy młody człowiek powinien umieć prowadzić pojazdy motorowe.

Ośrodek Motorowy PZM w Łodzi przystosowany został obecnie do masowego szkolenia kierowców zawodowych i amatorów. Posiada dwie specjalne sale wykładowe, salę do nauki ruchu kołowego, salę kinową do projekcji filmów szkoleniowych oraz halę do zajęć praktycznych. Oczywiście ma on również silniki różnych typów, podwozia samochodowe itp., ułatwiające kursantom naukę. Tabor szkolny składa się z samochodów ciężarowych i osobowych oraz motocykli różnych typów.

Dla ułatwienia osobom pracującym bądź uczącym się zdobycia umiejętności kierowcy, nauka odbywa się w godzinach porannych, popołudniowych i wieczornych. Każdy może więc wybrać dogodny dla siebie czas.

Nauka rozpoczyna się 5 listopada br.

Zapisy przyjmuje sekretariat ośrodka, ul. Piotrkowska 167, w godzinach od 10 do 18.

Wrzucisz monetę — otrzymasz kanapkę w barach-automatach ŁZG

Są ludzie, którzy mają wieczne pretensje do kelnerów. Raz kelner jest zbyt powolny, innym razem zbyt szybko się spieszy, to znów raz jego oziębłość wobec potrzeb gościa.

Dla tych wszystkich gości najlepsza byłaby obsługa mechaniczna. I, jak nas informuje dyrekcja ŁZG — taka obsługa będzie u nas wprowadzona. Projektuje się bowiem zainstalowanie w Łodzi kilku automatycznych barów. Klient obejrzy sobie stojące w szklanej gablocie potrawy, następnie wrzuci do automatu odpowiednią monetę i — taśma poda mu żądane danie. (b)

Kaseta kosmetyczna — to przyjemny prezent „Centrogal”

przygotowuje sporo drobiazgów galanteryjnych

„Centrogal” zaopatrzył ostatnio sklepy łódzkie w dużą ilość wszelkiego rodzaju rękawiczek damskich, męskich i dzieciennych zarówno wełnianych, jak skórzanych. Ukazały się również tak poszukiwane szale włóczkowe i chustki.

Pod koniec miesiąca „Centrogal” dostarczy już sporo artykułów nadających się na prezenty. Będą to efektowne kasety kosmetyczne z włókami Warszawy, w cenie od 60 zł, komplety drobiazgów galanteryjnych oraz duże ilości zabawek dla dzieci. (z)

Kawa z... muzyką Artyści w „Mariensztacie” — oto nowe atrakcje

Jesienią, gdy deszcz leje i zimno przenika człowieka do szpiku kości, chętnie wstępuje się po pracy do cukierni lub kawiarni, gdzie przy szklance herbaty czy filiżance kawy można posłuchać muzyki. ŁZG planują więc wprowadzenie koncertów popołudniowych w kilku cukierniach i kawiarniach. Poza tym zakład gastronomiczny „Mariensztat” otrzyma jako dodatkową atrakcję wieczorne występy artystów.

NASI CZYTELNICZY PISZĄ

Pałacy (się) problem

Na ul. Wyspiańskiego przed posesją nr 17 potknęła się i przewróciła kobieta z dzieckiem. Jednemu z mieszkańców chuliganów wyrwali teczkę i dotkliwie go pobili. Panujące tu ciemności sprzyjają tego rodzaju wypadkom. Na całej ulicy pałają się tylko 3 latarnie.

Wpłynęła Redakcjo, na elektronicznie, by wreszcie mieszkańcy tej dzielnicy nie brnęli po ciemku w błocie, lecz mogli bezpiecznie wracać po pracy do swoich domów.

O skuteczną interwencję proszą mieszkańcy Karolewa.



WICEK: — Witamy imię pana reportera. Dokąd drogi prowadzą?

REPORTER: — Zrobiłem wywiad ze Stevensonem, kandydatem partii demokratycznej. Powiedział, że Eisenhower jest lajdak, łobuz i łapownik.



WICEK: — Teraz, oczywiście, pobiegi po wywiad do Eisenhowera, kandydata partii republikańskiej...

REPORTER: — Generale, jakiego pan jest zdania o swym przeciwniku? Czy takiego samego, jak on o panu?



EISENHOWER: — O, nie! Wręcz przeciwnego!

REPORTER: — Zamieniam się w słuch, notuję piórem firmy Parker... EISENHOWER: — Stevenson jest łapownik, łobuz i lajdak!



WACEK: — Rozumiesz coś z tego?

WICEK: — Obaj są jednakowo diabła wari. Bo choć reprezentują dwie partie, mają jednego pana — bankiera z Wall-Streetu!

Ogniwo (Bytom) i Unia (Chorzów) finalistami mistrzostw Polski Szeregi I ligi opuszczają Włókniarz i Kolejjarz (Warszawa)

ROZWIAŁY się wreszcie wszelkie wątpliwości co do dalszych losów Kolejjarza (Warszawa) i Włókniarza (Łódź). Wyrok zapadł — obie te drużyny spadają z I ligi. Ostatnia niedziela wyłoniła również mistrzów obu grup, którzy spotkają się w finałowym meczu o tytuł mistrza Polski. Są nimi Ognio z Bytomia i Unia z Chorzowa.

Los skazał na spadek rzeczywiście najsłabsze zespoły, które musiały odpokutować za popełnione błędy i nieprzygotowanie w odpowiednim czasie młodych, dobrze przeszkolonych zastępów piłkarskich.

Zastanówmy się, jaki to kapitał wnoszą od kilku lat Włókniarz przystępując do rozgrywek mistrzowskich. Myślano jedynie o tym, jak utrzymać się w lidze i niemal z reguły o losie drużyny decydowały ostatnie mecze. Musiało się to wreszcie kiedyś skończyć właśnie spadkiem z ligi.

Włókniarz w obecnym sezonie zdobył najmniejszą ilość bramek — 9, a stracił ich najwięcej, bo aż 24. To wskazuje wyraźnie na jego słabość.

Nie inaczej ma się sprawa z Kolejjarzem (W-wa), który pod względem organizacyjnym również nie stanął na wysokości zadania. Warszawa ma tę pociechę, że w I lidze grają tam dwa zespoły: CWKS i

Gwardia, ale Łódź straciła jedynego reprezentanta.

Piękny plan dobrze prowadzonej pracy przypadł piłkarzom bytomskiego Ognia, którzy zwłaszcza w ostatnim meczu z CWKS dowiedli swej wartości. Ognio nie zrażało się prześladowaniami niepowodzeniami, musieli nawet opuścić szeregi pierwszoligowe, ale nie straciło czasu i zmontoowało wartościowy zespół. W szeregach tej drużyny widzieliśmy kilku utalentowanych zawodników, którzy występowali już wielokrotnie w reprezentacji państwowej. Można zaryzykować twierdzenie, że jest to obok Unii najlepszy zespół w kraju, być może, że nawet lepszy od niej. Okazuje to ugruntowanie tej opinii znajdującej dzielną piłkarze Bytomia w finale mistrzostw

Polski. A zdobyca tytułu mistrza, tego największego sukcesu, życzymy im szczerze.

Tabele ligowe

I GRUPA		
	pkt.	br.
1. Unia (Chorzów)	12:8	19:14
2. Ognio (Kr.)	11:9	13:11
3. Kolejjarz (Poz.)	10:10	17:15
4. Budowlani (Gd.)	10:10	16:21
5. Budowlani (Chorz.)	9:11	12:13
6. Kolejjarz (W-wa)	8:12	16:19

II GRUPA		
	pkt.	br.
1. Ognio (Bytom)	14:6	18:7
2. Gwardia (Kr.)	12:8	11:12
3. CWKS	10:10	24:14
4. OWKS (Kr.)	9:11	11:11
5. Górnik (Radlin)	8:12	11:16
6. Włókniarz (Łódź)	7:13	9:24

Jak padały decydujące bramki

PORAŻKA Włókniarza w Krakowie nie była dziełem przypadku. Wygrała drużyna lepsza, a była nią OWKS.

Do przerwy gra była raczej wyrównana, ale wyższość zespołu wojewódzkiego uwidoczniła się w drugiej części gry. Dzięki lepszej kondycji OWKS niemal całkowicie opanował sytuację i atakował groźnie. W sukcesie wojewódzkiej przysłały błędy popełnione przez obronę łodzian, w wyniku czego przeciwnik zdobył dwie bramki. Pierwszą uzyskał Więcek, a drugą Dwernicki. Strzałów na bramkę Szczurzyńskiego padło znacznie więcej, ale chybiały celu.

Atak Włókniarza przeprowadzał raczej sporadyczne akcje, ale stracił się zupełnie na polu karnym. Baran nie dochodził do strzału, a dwa momenty, jakie trafiły się Koźmińskiemu i Hogendorfowi, z których mogły paść bramki, pozostały nie wykorzystane.

W drużynie OWKS wyróżnił się bramkarz Hajduk, obrońca Kaszuba, Pienaczek i Dwernicki w ataku. W zespole łodzian na poziomie grał Wapiennik, Baran i Hogendorf.

DZIEŃ radości przeżywał Poznań będąc świadkiem pięknego zwycięstwa Kolejjarza nad Unią z Chorzowa.

Zaczęło się od tego, że Czapeczk w 19 min. ustalił wynik do przerwy. Unia nastawiła się raczej na defensywną grę, gdyż pomoc Kolejjarza potrafiła rozbijać jej próby ataku i zasilala swych napastników, dobrymi piłkami. W 55 min. padła wyrównująca bramka ze strzału Przecherki. Od tej chwili Kolejjarz przeszedł do generalnego ataku i Anioła w zamieszaniu podbramkowym zdobył drugą bramkę w 80 min. Wynik meczu ustalił Gogolewski na minutę przed zakończeniem gry.

W CHORZOWIE mecz zespołów Budowlanych Chorzów—Gdańsk upłynął pod znakiem przewagi miejscowej drużyny, która nie natrafiła na poważniejszy opór ze strony gości.

Bramki zdobyli Januszek i Powała, a od wyższej porażki uchronił gdańszczan dobrze grający bramkarz Gruner.

LOSY Kolejjarza (W-wa) przypieczętowało w Krakowie Ognio, odnosząc nad nim zwycięstwo w stosunku 3:0 (2:0). Mimo ciężkiego boiska grze nadano szybkie tempo.

W drużynie Ognia b. dobrze spisywał się na lewym skrzydle Glimas, zdobywca dwóch bramek, oraz Radoń, strzelec trzeciej bramki. Atak Kolejjarza z Łączem na czele nie dopisał.

MIAŁ niespodziankę sprawił w Radlinie Górnik, który w dzielnej walce z krakowską Gwardią potrafił wywalczyć jeden punkt, kończąc spotkanie wynikiem zerowym.

Trzeba zaznaczyć, że Górnik miał lekką przewagę i Gwardia zawiądywała w pierwszym rzędzie Jurowiczowi, że nie zesłała z boiska pokonana. Zespół Górnika nie miał słabych punktów — wszyscy grali niezwykle ambitnie i ofiarnie. W Gwardii wyróżnił się Szczurek najlepszy gracz na boisku oraz Mamoń.

WARSZAWA była świadkiem jednego z lepszych spotkań ligowych, w którym Ognio (Bytom) pokonało CWKS 4:1 (3:1). Okresy 20-minutowej przewagi w pierwszej

i drugiej części meczu przyniosły CWKS zaledwie jedną bramkę zdobyłą przez Kokota w 12 min. Młoda drużyna Ognia grała twardo i ambitnie, a najlepszą jej formacją była pomoc, skutecznie wspierająca własny atak.

Do przerwy piłka trzy razy znalazła się w bramce Stefaniszyna. Bramki te zdobyli: Procał, Trampisz i Kempny. Po przerwie Ognio przetrzymało ataki przeciwnika i przeszło do natarcia, w wyniku czego zdobyło w 78 min. czwartą bramkę ze strzału Kruka.

Dobre nazwiska — słaba forma

CWKS—Kolejjarz (Gdańsk) 14:6 w zaległym meczu I ligi pięciarskiej

Pięściarze Kolejjarza (Gdańsk) i CWKS mieli zaległy mecz I ligi bokserkiej. Zaległość tę odrobili w ub. niedzielę na ringu warszawskim.

Przeciwnicy wykazali słaby stosunkowo poziom. Młodość i ambicja Kolejjarzy nie mogła sprostać bardziej doświadczonemu przeciwnikowi, który odniósł zwycięstwo w stosunku 14:6. Jednak większość pięściarzy CWKS zdradzała braki kondycyjne. Słabo wypadli szczególnie Kukier i

Musiak, który w sposób mało przekonujący wygrał z Bańkowskim. Kolejjarz walczył bez Kudłacika, który już jest w krakowskiej Gwardii, a w walce ciężkiej oddał punkty walkowerem. Oto wyniki:

w muszej Kukier zwyciężył Kaszuba, w koguciej Woźniak wygrał z Sokółskim, w piórkowej Kruza wypunktował Kleina, w lekkiej Olczyk przegrał z Milewskim, w l.p.

Siatkarze mają wreszcie mistrza Polski. Jest nim drużyna AWF (Warszawa), która w decydującym dodatkowym meczu pokonała Gwardię z Wrocławia w stosunku 3:1 (8:15, 15:7, 15:4, 15:8).

W drużynie mistrzowskiej wyróżnił się Woluch i Flont, a w Gwardii Sliwka, Stronęski i Antczak.

Finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej przyniosły następujące wyniki: Włókniarz (Łódź) — AZS AWF (Warszawa) 9:5 (3:2).

Stal (Kuznia Raciborska) — Budowlani (Chorzów) 2:9 (0:5), Spójnia (Katowice) — AZS (Katowice) 11:6 (4:3).

W tabeli rozgrywek prowadzi w dalszym ciągu drużyna Budowlanych z Chorzowa, bez porażki — 14 pkt.

W Bydgoszczy trójmecz zużyło wy zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Gwardii 38 pkt. przed Ogniem 18 pkt. i Górnikiem 16 pkt.

Najwięcej punktów dla Ognia zdobył Stawicki — 7, dla Górnika: Maj — 7. Najlepszy czas dnia uzyskał Raniszewski — 1:30,0.

Gdy w niedzielę strzelano do kosza...

Spójnia, CWKS i Włókniarz — to jedyne drużyny bez porażki

Spójnia (Łódź) i CWKS w jednej grupie oraz Włókniarz (Łódź) w drugiej są jedynymi zespołami, które nie doznały jeszcze porażki w mistrzostwach ligi koszykowej.

W niedzielę w trzecim terminie rozgrywek również odniosły one zwycięstwa. Oto wyniki spotkań odbytych:

I grupa. Kolejjarz (W-wa) — Włókniarz 67:71 (28:27), Stal (Poznań) — Kolejjarz (Ostrów) 64:55 (42:24), Gwardia (Kraków) — OWKS (Lublin) 67:33 (27:14).

II grupa. CWKS — Ognio (Kraków) 70:38 (34:18), Spójnia (Gdańsk) — AZS (Warszawa) 54:60 (24:29) i Spójnia (Łódź) — Kolejjarz (Poznań) 60:55 (24:20).

Odmłodzona drużyna Kolejjarza (Poznań) miała najlepszych graczy i strzelców w starych zawodnikach Feglerskim i Borowiaku, lecz w sumie ustępowała bardziej rutynowanym łodzianom. Gdyby Spójnia grała spokojniej (bo nerwy w pewnej mierze wpłynęły ujemnie na poziom zawodów), osiągnęłaby bardziej przekonujące zwycięstwo.

Najlepszymi strzelcami Spójni byli: Pawlak — 20 pkt., Skroźki — 14, Przywarski — 8. Dla Kolejjarza najwięcej punktów zdobyli: Borowiak — 18, Feglerski — 13, Bernard — 8.

Gracze Spójni narzekają, że nie mogą trenować na sali MDK. Bo to i światło inne, i kosze inne i dlatego strzały im tak często nie wychodzą. Ale zapominają, że grają w ta-

kich samych warunkach jak drużyny przyjezdne. Przecież one również nie trenują na sali MDK.

Po trzeciej rundzie rozgrywek na czelo tabeli w grupie I wysunął się Włókniarz, a w II grupie pierwsze dwa miejsca zajmują CWKS i Spójnia, przy czym CWKS ma nieco lepszy stosunek punktów.

Po raz wtóry Torpedo (Moskwa) zdobyło puchar ZSRR

Na zakończenie sezonu piłkarskiego w ZSRR odbył się w Moskwie finałowy mecz o puchar, w którym Torpedo pokonało Spartak (mistrz ZSRR) 1:0. Jedyną bramkę zdobył Pietrow.

Torpedo zdobyło zaszczytny puchar po raz drugi — pierwszy raz w 1949 r. po zwycięstwie w finale nad Dynamo (Moskwa) 2:1.

O Puchar Polski Na I ligę przyszła kolej

Drugi rzut spotkań piłkarskich na szczeblu centralnym o Puchar Polski, przyniósł następujące wyniki: Ognio (Częstochowa) — Gwardia (Białystok) 12 (0:1).

OWKS (Bydgoszcz) — Włókniarz (Chelmek) 3:3 (1:2) po dogrywkach; Kolejjarz (Toruń) — Ognio IB (Kraków) 1:0 (1:0); Stal (Sosnowiec) — Gwardia (Słupsk) 0:3 (0:0); Stal (Rzeszów) — WKS (Zamość) 2:3 (0:1) po dogrywce;

Górnik (Zabrze) — Stal (Poznań) 4:2 (2:1); CWKS IB — Stal (Lipiny) 2:1 (1:1) po dogrywce;

Kolejjarz (Katowice) — Kolejjarz (Kluczbork) 2:1 (1:1); Włókniarz (Chodaków) — Górnik (Knurów) 5:1 (1:1); Gwardia (Warszawa) — OWKS (Wrocław) 0:1 (0:0); Lotnik (Warszawa) — Gwardia (Poznań) 3:1 (2:0); Górnik (Bytom) — Górnik (Wałbrzych) 3:2 — po dogrywce;

Spójnia (Warszawa) — Budowlani (Opole) 4:7 (2:3); Budowlani (Przemyski) — Gwardia (Bydgoszcz) 0:1 (0:1).

Następny rzut, w którym wezmą również udział drużyny I ligi (bez mistrzostwa obywateli grup) odbędzie się w najbliższą niedzielę 9 bm.

Zbyt wiele walkowerów na ringach II ligi Debiut Kudłacika w krakowskiej Gwardii

Z przewagą 6 punktów rozpoczęli pięściarze Włókniarza walkę z Unią (Mała Dąbrówka), której do kompletu drużyny brakowało trzech zawodników. Do tych sześciu punktów łodzianie dorzucili 8 wywalczonych w ringu i w sumie wygrali 14:6.

Na ogół zawodnicy nie należeli do ciekawych. Jedną z lepszych była walka Cozaś — Ponanta, prowadzona z dystansu na wymianę ciosów. Przeciwnicy wykazali dobrą odporność, sprawniejszym okazał się jednak Cozaś, który wygrał na punkty.

Do niespodzianek należy remis Jaskóły w walce z Łukawskim, który trafiłby celnie w I starciu odpoczywał do 8 na deskach.

W pozostałych parach Anielak zwyciężył Grzywoczka przez dyskwalifikację w II rundzie, w koguciej Gutowski zmusił już w I starciu Kupnego do poddania się, w lekkiej Lewandowski wygrał na punkty ze Stachowiakiem, a w l. średniej Trzesowski pokonał Kapicę przez t.k.o. w III starciu.

W pozostałych spotkaniach II-ligowych uzyskano następujące wyniki: Kolejjarz (W-wa) — OWKS (Kraków) 9:11. Tutaj najlepsze walki stoczyli Karpiński (Kol.), który wygrał przez t.k.o. w II starciu z Kwasniewskim, oraz Nowak, który wypunktował Leję.

OWKS (Bydgoszcz) — Ognio (Bielsko) 13:7. Nie obszedło się bez walkowerów, gdyż Ognio wystąpiło w 8.



ŚRODA, 5 LISTOPADA

14.30 Audycja szkolna dla klasy III i IV. 14.30 Utwory Jana Straussa. 15.10 „O Ludwiku Waryńskim” odc. 1 powieści. 15.30 Dla dzieci — „Sprawy ważne i ciekawe”, audycja słowno-muzyczna. 16.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Historia Polski” (I). 16.20 Przegląd kulturalny. 16.30 Program lokalny. 16.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Muzyka baletowa. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 „Polski” — odc. 14 powieści H. Sienkiewicza. 20.20 Koncert. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Nauka o świecie” (III). 22.20 Muzyka rozrywkowa. 22.45 Miaskowski — symfonia Nr 27 op. 85. 23.20 Muzyka operowa.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 21B, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 25, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 7 i Al. Kościuski 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — nieczynny z powodu próby generalnej. Im. St. Jaracza — „Rewizor” — 19. Powszechny — nieczynny. Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15. Muzyczny — „Słomkowy kapeluszek” — 19.15. Arlekin — nieczynny. Pinokio — „Jest drożyna” — 17.

KINA

BALTYK — Wesołe kumoszki z Windsoru — 16.30, 18.30, 20.30. GDYNIAN — Program naukowo-owsiatowy — 17, 18, 19. Urwis Gavroche — 20. Program dla najmłodszych — 16. MŁODA GWARDIA — Strój galowy — 14, 15, 16, 20. I MAJA — Przybrana córka — 17, 19.30. MUZA — Miasto nieujarzmione — 18, 20. PIONIER — Pani Dery — 17, 19. POLONIA — Cywil na stadionie — 16.30, 18.30, 20.30. PRZEDWIOSNIE — Wilhelm Tell — 18, 20. REKORD — Załoga — 16; Milczenie jest złotem — 18, 20. ROMA — Ditta — 18, 20. SOJUSZ — Potępięcy — 18.30. STYLLOWY — Tragiczny pościg — 18, 20. SWIT — Skarb — 18, 20. TATRY — Ditta — 16, 18, 20. WISLA — Pustelnia Parmeńska II ser. — 16, 18, 20. WŁÓKNIARZ — Sekretarz Rejkomu — 16.15, 18.30, 20.30. WOLNOŚĆ — Kłopoty referenta Trzyski — 16, 18, 20. ZACHĘTA — Na manewrach — 16, 18, 20.

Pracownicy poszukiwani

Tkaczy na krosna zwykłe, przadki, pomocniczy uczeni na przedziale oraz robotników nie wykwalifikowanych do brygady transportowej i magazynów zatrudnia naticmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Róży Luksemburg. Łódź, ul. Piotrkowska 276. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 2878-K